

Gazeta Robotnicza

Codzienny organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Przedpłata: na pocztę i u kolporterów miesięcznie 5 mk., pod opaską w kraju 6 mk., za granicą 7.50 mk. — Pojedynczy numer 40 fen. — Ogłoszenia: za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 fen., za reklamy dwufamowe 3 mk. — Adres na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.S., Schliessbach 101. — Redakcja i administracja w Katowicach, Ratuszowa 12. — Telefonu nr. 1150

Komisja Międzysojusznicza w Opolu przedstawi raport 17-go b. m.

Raport Komisji Międzysojuszniczej będzie gotowy 17. bm.

Paryż, 6. lipca. (Polpress). Z ostatniego sprawozdania gen. Le Ronda wynika, że raport Komisji Międzysojuszniczej, zawierający poglądy i propozycje co do załatwienia sprawy górnośląskiej będzie gotowy dnia 17. bm.

Anglia za kompromisem w sprawie Górnego Śląska.

Wiedeń, 6. lipca. „Voss. Zeitung” dowiaduje się z Londynu, że niema widoków na rychłe zebranie się Rady Najwyższej w Boulogne. Należy również przestrzedz opinię publiczną w Niemczech przed optymizmem co do ostatecznego uregulowania kwestii górnośląskiej. Wszystko bowiem wskazuje na to, że kierujące sfery angielskie, wbrew swej dotychczasowej polityce, zaczynają się skłaniać do kompromisu. Coraz bardziej ustala się w Londynie opinia, że za podstawę należy przyjąć projekt włoski podziału G. Śląska. Projekt ten bowiem jest do pewnego stopnia kompromisowym pogodzeniem francuskiego i angielskiego punktu zapatrywania na problem górnośląski, jakkolwiek nie odpowiada w zupełności wynikom plebiscytu.

O załatwieniu sprawy Górnego Śląska. Sprawa Zabrze i Gliwice.

Paryż, 6. lipca. Pisma paryskie podkreślają, że do dnia dzisiejszego nie ustalono jeszcze ściśle terminu konferencji Rady Najwyższej. W kołach parlamentarnych panuje z tego powodu wielkie zdziwienie.

W sprawie tej dowiaduje się w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych, że Rada Najwyższa zbierze się dopiero wtedy, kiedy położenie na G. Śląsku będzie całkowicie opanowane i kiedy Komisja Międzysojusznicza w Opolu przedstawi rządowi mocarstw jednomyślnie opracowany projekt podziału Górnego Śląska. Prawdopodobnie Rada Najwyższa nie zdecyduje w tej sprawie przed dniem 25-go lipca.

W kołach politycznych, zazwyczaj dobrze poinformowanych, uważa się za rzecz zupełnie możliwą, że podział nastąpi na podstawie propozycji b. włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy. W myśl tej propozycji Niemcy otrzymają okolice Gliwic i Zabrze, co wywołałoby i wywołuje gwałtowne protesty ze strony licznych koł paryskich.

„Le Rappel” zaznacza, że Francja, która domagała się niepodległości Polski, musi ją teraz poprzeć. Polacy wykazali na Górnym Śląsku szczerą chęć pokoju i dobrą wolę, gdyż zastosowali się do zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej. Winni oni otrzymać obszary Gliwic i Zabrze, ponieważ te obszary są jedynymi na Górnym Śląsku, posiadającymi koksownicę. O ile chce się mieć Polskę silną, i wolną, to nie wolno narzucać jej okowów, z którymi nie będzie mogła się rozwinąć.

Komisja likwidacyjna.

Bytom, 6 lipca. Komisja likwidacyjna powstała została akredytowaną przy Komisji Międzysojuszniczej i otrzymała straż złożoną z żołnierzy francuskich i angielskich. Komisja, której siedziba znajduje się w Szopienicach, dzieli się na szereg wydziałów. Powiatowe komisje likwidacyjne będą działały przy powiatowych kontrolerach.

Nowy rząd we Włoszech.

Gabinet Bonomięgo.

Rzym, 6. lipca. (PAT). Agencja Stefani donosi: Skład nowego gabinetu jest następujący: Bonomi prezydent, sprawy wewnętrzne, tymczasowo sprawy zagraniczne. Girardini — kolonie, Rodino — sprawiedliwość, Soleri — finanse, Nava — skarb, Gasparotto — wojna, Bergamasco — marynarka, Corbimo — oświata, Micheli — roboty publiczne, Maury — rolnictwo, Velotti — handel i przemysł, Raineri — ministerstwo dla oswobodzonych obszarów, Beneduce — poczta i telegrafy.

Do chwili nadejścia odpowiedzi od markiza della Torretta sprawami ministerstwa spraw zagranicznych kierować będzie prezydent ministrów Bonomi.

Paryż, 6. lipca. (PAT). Omawiając nowy włoski gabinet, dzienniki wskazują na to, że nominacja Marchesa dela Toretto na ministra spraw zagranicznych została przyjęta w oficjalnych kołach francuskich przychylnie, ponieważ jest on znany jako szczerzy zwolennik francusko-włoskiej przyjaźni. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Toretto będzie kontynuował dalej politykę hr. Sforzy, którego był najbliższym współpracownikiem.

Sprawa Wileńska.

Warszawa, 6. 7. (Rekord.) Rezolucja Rady Najwyższej w sprawie Wileńskiej uchwalona przez Radę Ligi Narodów 28 czerwca opiewa dosłownie: Rada po zaznajomieniu się z raportem p. Hymansa o konferencji brukselskiej, jednocześnie zatwierdza wstępny projekt kompromisu przedstawiony przez p. Hymansa za zgodą obu delegacji. Rada uznaje, że wstępny projekt może doprowadzić do ugody definitywnej między Polską a Litwą. Po wysłuchaniu obu delegacji, które oświadczyły, że przyjęły wstępny projekt jako podstawę do dyskusji, Rada uchwaliła następujące dyrektywy: 1) Bezpośrednie rokowania rozpoczęte w Brukseli zostaną wznowione 15-go lipca i będą miały za podstawę projekt dr. Hymansa. Aby dać gwarancję poszczególnym grupom etnograficznym zainteresowanej ludności, że ich dążności i życzenia narodowe będą wzięte pod rozwagę podczas rokowań, mogą być wysłuchani w charakterze informacyjnych dwaj reprezentanci każdej grupy, którzy zostaną dopuszczeni przez p. Hymansa na odnośną propozycję każdej ze stron. Porozumienie podpisane przez rządy będzie przedłożone sejmom obu państw i następnie sejmowi wileńskiemu, którego powstanie jest przewidziane we wstępnym projekcie. 2) Przed 1. września (data następnej

sesji) ci ze składu wojska gen. Żeligowskiego, którzy nie pochodzą z terytorjum spornego w granicach określonych we wstępnym projekcie p. Hymansa powinni stopniowo, rozpoczynając od dnia 15 lipca, t. j. od daty wznowienia rokowań, opuścić terytorjum. B) Dla zapewnienia porządku, tymczasowo zostanie powołana do życia miejscowa milicja pod kontrolą wojskowej komisji kontrolującej. Milicja ta nie przekroczy liczby 5000 ludzi, w tej liczbie 600 konnych. Wszelki materiał wojenny, broń i amunicja, które nie są niezbędne dla organizacji milicji, będą ewakuowane w terminie przewidzianym w ustępie a). Komisja wojskowa za zgodą obu stron będzie miała prawo zmienić to rozporządzenie, stosownie do artykułu 20 projektu wspomnianego. C) Urzędnicy wszystkich kategorii, nie pochodzący z terytorjum spornego, powinni być również stopniowo począwszy od 15 lipca zeń wycofani. 3) Przed 1. września b. r. wojska litewskie powinny powrócić na miejsce swojego normalnego postoju w czasie pokoju. O tym szczególnie winno być zakomunikowane Radzie przed pierwszym sierpnia b. r. Równocześnie powinny być także zakomunikowane zarządzenia zmierzające do zmniejszenia siły zbrojnej, obecnie zmobilizowanej.

Zlikwidowane powstanie.

Zrana dnia 3. maja zaskoczony został Górny Śląsk wybuchem nagłym trzeciego z rzędu zbrojnego ruchu polskich robotników i chłopów. Wieczorem dnia 5 lipca został on formalnie zlikwidowanym. Hufce powstańcze stosownie do układu z Komisją Międzysojuszniczą, zawartego w Błotnicy, wycofały się z zajętego przez siebie obszaru po prawej stronie Odry. Wycofały się w należyty porządku i sprawnie.

Trzecie, najbardziej krwawe powstanie śląskie trwało zatem okragło dziewięć tygodni. Robotnik i chłop polski na Górnym Śląsku złożył sowitą daninę swej krwi, poniósł niemałe ofiary.

Co go do pochwycenia broni spowodowało?

Świadomość krzywdy planowanej, która szła w tym kierunku, że wola jego, wyrażona w dniu plebiscytu po prawej stronie Odry za przyłączeniem tej połaci ziemi śląskiej do Polski, miała być pogwałcona. Jedynie powiaty pszczyński i rybnicki miały być uwolnione z jarzma ucisku niemieckiego. Reszta ziemi śląskiej miała być skazana na dalsze uginanie się i zmaganie z jarzmem niemieckim. Centralny rewir przemysłowy miał pozostać przy Niemczech i być wystawionym na bezwzględny wyzysk przez kapitalistów niemieckich. Przemysłowa klasa robotnicza na Górnym Śląsku miała być rozdarta.

Przeciwko tym zakusom skierowane było powstanie. Chwytając za broń polski robotnik i chłop chciał zademonstrować światu, że bezkar nie szachrować sobą nie pozwoli, że wymaga, aby z wolą jego liczono się.

Czy cel ten został osiągnięty?

W obecnej chwili nie można dać na to jeszcze dokładnej odpowiedzi. W każdym razie zmiana stanowiska rządu włoskiego, wyrażająca się w pośredniczącym wniosku hr. Sforzy, wskazuje, że w pewnej mierze powstanie skutek swój wywarło. Dokładną odpowiedź będziemy mieli, gdy Rada Najwyższa mocarstw ententy — ma to nastąpić jeszcze w tym miesiącu około 26. lipca — poweźmie swoją ostateczną decyzję co do pociągnięcia nowej granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku.

Wybuch powstania spowodował konieczność powołania do życia całego szeregu instytucji polskich, któreby w okresie powstania ujęły w swe ręce prowadzenie administracji zajętych obszarów. Czy z powierzonego im zadania wywiązały się one dodatnio, o tym sąd odłożyć trzeba na później.

Były one tymczasowymi instytucjami i funkcje swe sprawować przestają z chwilą zlikwidowania powstania. Pod kątem widzenia autorytetu Komisji Międzysojuszniczej, naruszonego przez wybuch powstania, były one organizacjami nieprawidłowo utworzonymi i — jak powiada odezwa tejże Komisji z dnia 1. lipca do mieszkańców Górnego Śląska — „nie będą miały ani autorytetu ani władzy jakiegokolwiek rodzaju”. Jest to dość jasnym.

Administracja kraju przechodzi znowu do rąk poprzednich władz — pod tym względem powstanie trzecie żadnymi konkretnymi zdobyczami wykazać się nie może. Przynajmniej formalnie.

Długo jednak funkcji one swoich sprawować już nie będą.

W kołach kierowniczych ententy zrozumiano chyba dostatecznie, że trzeba jak najprędzej

zafatwić się ze sprawą górnośląską. Dalsze odkładanie decyzji może tylko wywołać nowe powikłania.

Decyzji ostatecznej o losach swej ziemi polski robotnik i chłop na Górnym Śląsku oczekuje w najbliższym czasie. Spodziewa się przytem, że nowa granica niemiecko-polska pociągnięta zostanie jak najbardziej na zachód. Przedewszystkiem przemysłowy robotnik polski jest w tym zainteresowany. Największym nie-szczęściem dla prowadzonej przez niego walki klasowej z kapitałem o swe wyzwolenie społeczne byłoby, gdyby obwód przemysłowy miał przy tej decyzji być pokrajany. Z tą myślą trudno się temu robotnikowi oswoić.

Powstanie jest zlikwidowanym. Trzeba się teraz uzbroić w trochę jeszcze cierpliwości i ze spokojem wyczekiwać uchwał Rady Najwyższej.

Robotnik polski tak jak w czasie powstania stosował się do wskazań uznanych przez siebie dobrowolnie ciał kierowniczych, tak też będzie się tego trzymał i w najbliższych tygodniach, póki losy Górnego Śląska nie zostaną zdecydowane.

Robotniku polski, zewrzyj mocno swe szeregi, bądź karnym, bo tego wymaga obecna przełomowa chwila w dziejach polskiej klasy robotniczej na Górnym Śląsku. —

Materjalizm historyczny a proletarijat.

Socjalizm naukowy opiera się na dwóch odkryciach: na materjalistycznym pojmowaniu historii i odkryciu tajemnicy nadwartości kapitalistycznej produkcji.

Materjalistyczne pojęcie historii wychodzi ze stanowiska, że jedynie praca jest elementem, utrzymującym życie społeczeństwa. Człowiek musi w pierwszym rzędzie jeść, odziewać się, mieszkać gdzieś, a przez swoją pracę wytwarzać tę wartość, która mu do życia jest niezbędną. Środki, któremi się człowiek posługuje, ażeby swe ekonomiczne potrzeby zaspokoić, są ludzka siła robocza, narzędzia, maszyny i przyrządy. Maszyny produkcyjne mają ten wielki socjalny cel, oszczędzać cielesnej energii człowieka i skracać czas pracy, tak, że pomimo skrócenia czasu pracy, ciągle wzrastające wymagania społeczeństwa nie doznają uszczuplenia.

Dążeniem każdego człowieka jest, swoje materjalne położenie ciągle polepszać, to jest żyć lepiej przy krótszym czasie pracy. Praktycznie zmusza człowieka to dążenie do ciągłego myślenia, jakby swój warsztat pracy polepszyć i naprawić, co także historia poświadcza. Trzeba wyobrazić sobie, z jakimi prymitywnymi narzędziami prowadzili ludzie pierwotni walkę o utrzymanie swej egzystencji i porównać ze zdobyciami techniki naszego czasu a przyjdziemy do wniosku, że historia ludzkości jest historią rozwoju ludzkich narzędzi a w miarę tego rozwoju postępuje też przekształcenie się form ekonomicznych.

Lecz człowiek pojedynczy nie jest w stanie wytwarzać wszystko to, czego mu do życia potrzeba. Dlatego musiał szukać łączności z innymi ludźmi, ażeby otrzymać te produkty, których on potrzebuje, bo tylko jako „członek“ całego organizmu gospodarczego potrafi zadowolić swoje potrzeby. Dlatego też konieczną jest pomiędzy ludźmi organizacja, która jednostce daje możność nabywania potrzebnych produktów, a organizacja ta zowie się w naszym ustroju państwem, którego celem — idealnie myśląc — miałoby być umożliwienie swym obywatelom dobrego bytu; w rzeczywistości zaś państwo dzisiejsze jest instytucją klasową, która strzeże własności prywatnej ze szkodą klasy pracującej.

Dlatego też celem ruchu proletariackiego jest zdobycie władzy politycznej i rządów, by w interesie proletariatu przekształcić warunki produkcji i wymiany. Marksowi udało się wywnieść z tej teorii, że istnieje pomiędzy dążeniem człowieka do materjalnego dobrobytu i politycznym problemem organizacyjnym, czyli państwem. Marks powiada: Przyczyny wszystkich przewrotów politycznych szukać trzeba w ekonomicznych potrzebach. Myśl, która burżuazji jest nieznana, a nawet większa część tejże stoi na tym śmiesznym stanowisku, że przewroty polityczne i rewolucje historyczne są dziełem pojedynczych osób, że przewroty te pozbawione są wszelkiej podstawy. Rozpędowym czynnikiem w

rozwoju jest dążenie wyziedziczonych i ubogich do dobrobytu. Organizacja, jaką sobie społeczeństwo tworzy, aby zadowolić potrzeby życia codziennego, skazana jest z góry na upadek, jeżeli wszystkim swym członkom nie jest w stanie dać najprymitywniejszych potrzeb życia codziennego. Taka organizacja stanie się po czasie tylko hamulcem rozwoju i musi ustąpić miejsca innej, lepszej organizacji. Zmiany takie ciągną się niekiedy lata i dziesiątki lat.

Materjalistyczne pojęcie historii tłumaczy nam związek pomiędzy ekonomicznymi potrzebami a politycznymi wypadkami, które opanowują proces gospodarczy. To też widzimy, iż ustawy i rozporządzenia rodzą się pod przymusem stosunków gospodarczych. Materjalizm ekonomiczny wychodzi więc z tego punktu widzenia: najpierw muszą ludzie żyć po ludzku, a dopiero potem mogą się zajmować wiedzą, sztuką i filozofią.

Burżuazyjna wiedza historyczna, która dzisiaj jeszcze w większej mierze zastępuje idealistyczne pojęcie historii, nie widzi faktu, że ludzie w pierwszym rzędzie muszą jeść, przyodziewać się i gdzieś mieszkać, a więc pracować muszą, aby mogli wytwarzać te produkty, które właśnie dla zaspokojenia potrzeb ludzkich służą. Marks pierwszy dał historii jej właściwą podstawę. Jednakowoż, ażeby człowiek potrafił wyłączenie kulturalnie działać, potrzebnym jest, ażeby nie miał troski o swoją egzystencję; jednym słowem: ekonomiczne warunki dopiero dają możność do rozwoju sił duchowych.

Czy można nazwać to kulturą, gdy ludzie mieszkają w wilgotnych i stęchłych dziurach, nie wiedząc, co jutro do ust włożą i jak żyć będą? Niel. Tak zwani ludzie kulturalni w ustroju burżuazyjnym są tak długo ludźmi kulturalnymi, jak długo dzisiejszy ustrój nie zostanie naruszony, który znaczy dla nich wspaniałe życie, podczas kiedy inni dla nich pracują. Kultura, humanitarność, chrześcijaństwo i ludzkość jest dla większości burżuazji i mieszczaństwa tylko częścią gadaniną, frazesem; dla nich istnieje tylko jedna kultura, a tą jest dobrobyt własny i dobrobyt ich kliki. Czy inni przytem z głodu i nędzy giną, to im jest obojętne. Dlatego burżuazja dochodzi obecnie do historycznego zniknięcia, wchodzi do grobu, a grabarzem jej będzie proletarijat.

Historycznym zadaniem proletariatu jest, w zaciętej i twardej walce, w praktycznej drobnej pracy, nie spuszczać z oka ostatecznego celu, to jest rozwoju ludzkości, nieustannie dążyć do zdobycia władzy politycznej. Lecz tylko przez klasowo uświadomiony proletarijat umożliwiony, zostanie wszystkim ludziom, całemu społeczeństwu, szczęśliwy i dobry byt. Tylko przez rzeczywistnienie socjalizmu usuniemy panujące w teraźniejszym społeczeństwie zło. E. K.

Przegląd polityczny

Z POLSKI.

O los Polaków w Westfalji.

(Pat.) „Danziger Ztg.“ donosi: Poznańska komisja mieszana dla zbadania położenia Polaków w Niemczech pertraktowała w obszarze Zagłębia Ruhry z przedstawicielami władz miejscowych, z czynnikami rządowymi, związkami robotników rolnych, górnikami, i związkami zawodowymi, informując się dokładnie o położeniu Polaków w nadreńsko-westfalskim obszarze przemysłowym. Przewodniczący Komisji Naumann usiłował wykazać, że prócz kilku osobnionych wypadków nie było napaści na Polaków na wzmiankowanym obszarze.

„Times“ o sytuacji w Polsce.

(EE.) „Times“ w korespondencji z Warszawy pisze między innemi, co następuje: „Opinia polska zdaje sobie sprawę, że Polska uniknęła groźby jej nowej wojny o Górny Śląsk. Ogólnie biorąc, w opinii polskiej nastąpił zwrot w kierunku pokojowym. W stosunkach polsko-czeskich nastąpiło znaczne polepszenie. Od czasu zbliżenia z Rumunją, idąc za radami Take Ionescu, Polska szuka zbliżenia również z Czechosłowacją. Sprawa gdańska posunęła się znacznie naprzód. Przytem stwierdzić należy, że Polska otrzymać powinna należne jej prawa w stosunku do wolnego miasta, gdyż w przeciwnym razie nie będzie mogła rozwijać swego przemysłu i wejść na drogę pokojowego rozwoju. Polska, dla której port gdański jest niezbędnie potrzebny, w razie zajmowania w dalszym ciągu wrogiego stanowiska przez wolne miasto, zbuduje własny port w Gdyni. Ameryka ocenia w dostatecznym stopniu znaczenie polskiej działalności handlowej i morskiej, gdy tymczasem Anglja nie zdaje sobie z tego sprawy.“

Z NIEMIEC.

Zwrot przedmiotów zarekwirowanych.

(E. E.) Termin zwrotu wszystkich przedmiotów zarekwirowanych w czasie wojny lub też tych, które w jakimkolwiek inny sposób przeszły w posiadanie niemieckich obywateli, przedłużono do 15 września. Do tego czasu posiadacze wyżej wymienionych przedmiotów nie będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Proces o zbrodnie wojenne.

TAT. W procesie o zbrodnie wojenne przeciwko generałowi Stengerowi i majorowi Curziusowi zeznał wczoraj b. lekarz sztabowy, Wänger, oświadczając, że z rozkazu majora Curziusa rozstrzelano 2-ch rannych jeńców francuskich, których lekarz ten miał pod swoją opieką.

Sprawa spłaty odszkodowań.

(E. E.) Francuska komisja gwarancyjna opuściła po dwutygodniowym pobycie Berlin i udała się do Paryża. Komisja wystosowała do rządu niemieckiego 5 not, w których określa swoje stanowisko w sprawie propozycji niemieckich. Pierwsza nota omawia plan spłaty długu niemieckiego, przyczem oblicza dług dewizowy za pierwszy rok na 300 milionów marek w złocie. Druga nota żąda od Niemiec nowych informacji o sytuacji gospodarczej Niemiec, wraz z podaniem ścisłych cyfr. Trzecia nota zastrzega dla komisji gwarancyjnej wyłączne prawo pobierania podatku wywozowego, o ile Niemcy nie zdołają zebrać odpowiedniej ilości dewiz dla wypełnienia swych zobowiązań na innej drodze. Czwarta nota stwierdza, że komisja nie może się narazie rzec dochodów celnych. Piąta ustala warunki, w jakich Niemcy zobowiązane są stale informować komisję o cyfrach, dotyczących wywozu, oraz dochodów celnych.

Z FRANCJI.

Ratyfikacja traktatu w Trianon.

(Pat.) (Havas.) Komisja spraw zagranicznych Senatu zaaprobowala sprawozdanie senatora Reynolda, zalecającego ratyfikację Traktatu w Trianon. Sprawozdawca oświadczył, że narzucony Węgrom traktat jest wprawdzie surowy, niemniej przeto sprawiedliwy, ponieważ odpowiedzialność Węgier nie może ulegać żadnej wątpliwości zarówno w przygotowaniu wojny jak i w jej wypowiedzeniu, a następnie w przedłużaniu jej trwania. Dalej sprawozdawca przyznaje, że około 2-ch milionów Węgrów lub ludności zamieszkiwanej pozostaje obecnie w granicach państw sąsiednich, ale niemożliwe jest znaleźć inne rozwiązanie, podobnie jak i w większości krajów bałkańskich, mianowicie takie rozwiązanie, aby granice państw były jednocześnie granicami etnograficznymi. Tutaj sprawozdawca zwraca uwagę na postanowienia gwarantujące ochronę mniejszości narodowej. Sprawozdanie kończy się zapewnieniem wierności Francji dla swych sprzymierzeńców oraz pragnienia niesienia pomocy naddunajskim krajom bałkańskim.

Z WŁOCH.

Przesilenie we Włoszech.

(E. E.) Nicola, po odbyciu konferencji z Giolittim, oraz z przywódcami stronnictw, rzekł się misji utworzenia gabinetu. Wobec tego król powierzył tę misję Bononiemu.

Bonomi — prezydentem ministrów.

(PAT.) (Havas.) Donoszą, że Bonomi podjął się oficjalnie misji utworzenia gabinetu.

Z WĘGIER.

Węgry a Czechy.

P. A. T. „Tems“ ogłasza informacje ze źródeł czeskich, według których rząd węgierski jakoby oświadczył wobec Ligi Narodów, że Czechy z całą sprawiedliwością postępują z węgierską mniejszością w Czechach. Wobec powyższego Węgierskie Biuro Koresp. stwierdza, że według wiarogodnych informacji rząd węgierski nigdy podobnego oświadczenia nie składał. Z drugiej jednak strony rząd węgierski nie traci nadziei, że Czechy w słusznym zrozumieniu swoich własnych interesów, staną w sprawie traktowania mniejszości węgierskiej istotnie na stanowisku całkowitej sprawiedliwości.

Węgry a Jugosławia.

P. A. T. (Węgier. B. K.). Odpowiadając w zgromadzeniu Narodowem na interpelację, odczytał minister spraw zagranicznych, hr. Banffy notę budapeszteńskiego posła włoskiego, ks. Castagnetta do rządu węgierskiego w sprawie stosunków w okręgu Baranyi na pograniczu Węgier i Jugosławji. Nota komunikuje, że konferencja ambasadorów zajmowała się sprawą rzeczonoego okręgu i postanowiła zwrócić się do rządu Jugosławji z wyraźnym napomnieniem, iż po wejściu w życie Traktatu w Trianon, Jugosławja musi ewakuować odnośne okręgi węgierskie. Równocześnie zwrócono uwagę rządowi Jugosławji na dokonywane na tych terytoriach okrucieństwa, wskazując równocześnie, że stosunkom tego rodzaju można będzie kres położyć tylko w drodze niezwłocznego wprowadzenia w życie Traktatu w Trianon.

Z ROSJI.

Z kongresu III Międzynarodówki.

Helsin fors, 3. lipca. (EE.) Na zjeździe trzeciej międzynarodówki trwają w dalszym ciągu gorące spory przy omawianiu sprawozdania

Komitetu wykonawczego. Z której rzeczy porządku dziennego omawiać miano sprawy ruchu komunistycznego we Włoszech i Niemczech. Wobec tego wszakże, że przybyli niedawno delegaci włoscy nie mieli jeszcze czasu przygotować się do dyskusji, omawiano jedynie sprawy niemieckie. Czas przemówień poszczególnych mówców ograniczono do pół godziny. Zinowjew proponuje dać trzymiesięczny termin komunistycznej robotniczej partii niemieckiej dla zwołania konferencji, która ma się wypowiedzieć ostatecznie czy podporządkowuje się dyscyplinie międzynarodowego komitetu. Przedstawiciel komunistów niemieckich, Hempel, wystąpił przeciwko prezydium, oświadczając, że w ciągu wyznaczonego przez nie półgodzinnego terminu niepodobna uzasadnić szczegółowo stanowiska niemieckiej partii komunistycznej. Propozycje Zinowjewa przyjęto.

Członek komitetu wykonawczego, Radek, ostro krytykuje taktykę niemieckiej partii komunistycznej, oskarżając ją o nieprawomyślność w stosunku do kierowniczych władz międzynarodowych i awanturniczość. W polityce międzynarodowej niem. partja komunistyczna, zdaniem Radka, stanęła na poziomie mienszewików i wraz z burżuazją oskarża Rosję sowiecką, że dla jej polityki wewnętrznej potrzebne były rozruchy w Niemczech. Radek z oburzeniem przypomina, że po wystąpieniu proletariatu kronsztackiego partja komunistyczna niemiecka głosła, że w Rosji panuje klęka. Radek domaga się gwałtownie, aby niemiecka partja komunistyczna podporządkowała się komitetowi międzynarodowemu bez żadnych zastrzeżeń. Przeciwko prezydium zjazdu wypowiada się delegatka holenderska, Roland Goldst. W imieniu części delegacji holenderskiej oświadcza ona, że zarządzenie o ograniczeniu czasu przemówień jest knebłowaniem wolności słowa opozycji.

Z AMERYKI.

Pokój między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

(PAT.). (Havas). Prezydent Harding podpisał uchwałę, przyjętą przez obie Izby Ustawodawcze, o zakończeniu stanu wojny z Niemcami i Austrią.

Na bliskim Wschodzie.

Komunikaty oficjalne.

(PAT.). (Havas). Z greckich źródeł urzędowych donoszą, że Turcy podczas swego ataku na Ismid ponieśli ciężkie straty.

(PAT.). (Havas). Komunikat wojenny kemalistów z dnia 2. b. m. donosi, że Turcy w dalszym ciągu posuwają się naprzód. 2 bataliony greckie zostały otoczone w przesmyku Cheve.

Echa zamachu w Belgradzie.

(E. E.) W związku z nieudanym zamachem na królewicza regenta, aresztowano w Zagrzebiu 2 komunistów. Trzech członków komunistów skupszczyzny belgradzkiej znajduje się już od trzech dni pod dozorem policji. Na żądanie ministra sprawiedliwości skupszczyzna uchwaliła wydać tych posłów władzom ponieważ sprawca zamachu zeznał, że nakłonili go oni do zbrodni.

Donoszą z Belgradu, że rząd serbski wystosował do rządu austriackiego ultimatum w sprawie zamachu komunistycznego na królewicza Aleksandra.

Okrucieństwa Greków.

P. A. T. (Havas). „Temps“ donosi, że przed ewakuacją Ismidu oddziały greckie, nie wyłączając nawet marynarzy, przez kilka dni z rządu rabowały

dzielnice muzułmańską i żydowską. Według informacji tegoż dziennika wiarogodni świadkowie widzieli, jak podpalano setki domów. Znalezione 60 trupów z rękami, związanymi z tyłu. Kapitan francuski, Delore, zgromadził w budynku szkoły francuskiej oraz przy kościele Ojców Zmartwychwstańców około 4000 muzułmanów dla ochrony ich przeciwko napadom Greków. Gdy zwrócono się do dowódcy greckiego z prośbą o interwencję, tej interwencji odmówiono. Marynarze z torpedowca francuskiego wzięli czynny udział w gaszeniu pożaru w mieście, w czym Grecy usiłowali im przeszkodzić, musieli jednak cofnąć się wobec zdecydowanej postawy wojsk francuskich. Marynarze z torpedowca amerykańskiego rozłożyli opiekę nad kolonią amerykańską. Ludność muzułmańska z całego obszaru Ismidu zwróciła się do francuskiego generała Pelle ze słowami podziękii za okazaną pomoc.

Z życia partji

Lipiny. W niedzielę, dnia 3 lipca 1921 roku odbyło się tu zebranie PPS. na sali p. Machonia. Przewodniczący tow. Kolloch zagał zebranie i odczytał porządek dzienny, który brzmi jak następuje: 1) Wybór sekretarza. Za sekretarza był większością głosów tow. Kołodzik wybrany. 2) Przeczytanie protokołu przez sekretarza. 3) Wykład tow. Rubina. 4) Dyskusja. 5) Sprawy towarzysstwa i wybór delegatów na konferencję okręgową. 5) Rozmaitości.

Po odczytaniu porządku dziennego udzielił przewodniczący tow. Kolloch głosu ref. tow. Rubinowi. Tow. Rubin mówił o walce socjalizmu z kapitalizmem. W dyskusji przemawiał tow. Kolloch. Następnie zabrał tow. Rubin znów głos i przemawiał do kobiet, że właśnie kobieta powinna się tak samo w PPS. organizować. Po dyskusji przystąpiono do wyboru delegatów na konferencję okręgową. Wybrano t. tow.: Foit i Kistorz. Zebranie zamknął tow. Kolloch na cześć PPS. Sekr.

Nowawieś. W niedzielę, dnia 3 lipca odbyło się zebranie PPS. w lokalu p. Breitbarta. Tow. Dzida zagał je i oddał głos tow. Giezmie do referatu na temat „Międzynarodówki“. Mówca przedstawił, jak to mamy dążyć do międzynarodowej walki, wskazując, że jak będziemy wszyscy w tej jednej myśli pracować, to wtenczas będzie jeden pasterz i jedna owczarnia i zapewnionym także będzie zwycięstwo naszej robotniczej sprawy. Potem zabrał głos tow. Materla i omówił rząd tymczasowy Kom. Międzysojuszniczej, jak tutaj na Górnym Śląsku panowie chcą porządek zaprowadzić, a sami u siebie w swoim kraju porządku zaprowadzić nie potrafią. Tow. Giezmza odpowiedział, że robotnik angielski jest o wiele więcej naprzód niż my na Górnym Śląsku w sprawach walk klasowych. Potem zabierali jeszcze głos tow. Giezmza, Materla i Myszor.

Tow. Myszor załił się, że znajdują się jeszcze tacy tow., którzy widzą w nim wroga naszej sprawy robotniczej.

Na zakończenie powzięta została przez wszystkich członków rezolucja następująca:

„Zehrani członkowie PPS. w Nowejwsi protestują najenergiczniej przeciwko oświadczeniu na tow. Myszora w „Gaz. Rob.“ nr. 136 i żądają, żeby ta przestroga, która nie jest uzasadniona, została znów w „Gaz. Rob.“ jak najprędzej sprostowana.“

Leżok, sekretarz.

W sprawie Górnego Śląska.

19-ty Zjazd Z. S. P. (Ameryka) do głębi wzruszony krwawymi walkami, jakie proletariąt górnośląski, sprowokowany konszachdami dyplomatów burżuazyjnych musiał podjąć, by bronić swej niezłomnej woli połączenia się z macierzą-Polską i wzmocnienia szeregów proletariatu polskiego — przesyła braciom swym na Górnym Śląsku wyrazy najwyższego uznania. Podnosimy głos protestu przeciwko wszelkim próbom pogwałcenia wyraźnej woli Ślązaków, wypowiedzianej w plebiscycie.

Niech żyje polski Górny Śląsk złączony z Polską!

Z ruchu zawodowego

Świętochłowice. W niedzielę, dnia 3. 7. 1921 odbyło się zebranie C. Z. Z. P., na którym przemawiał tow. Pronobis, który nam wyjaśnił, jak my robotnicy się mamy zgadzać i jak kapitalista jest międzynarodowo zorganizowany przeciw robotnikom. Los robotnika polskiego będzie o wiele lepszy, jeżeli będziemy przylączeni do Polski. C. Z. Z. P. jest jedyną organizacją, która stoi na gruncie walki klasowej i tak powinien być każdy robotnik w tej organizacji zorganizowany. Tak samo ma być politycznie zorganizowany, a to jest w P. P. S. Dalej wyjaśnił tow. Pronobis, jak nas kapitaliści wysysują i powinniśmy sobie sami założyć kooperatywy. Członkowie byli zatem, aby i w Świętochłowicach założyć kooperatywę. W dyskusji przemawiał tow. Mrokwa. Tow. Pronobis dał wyjaśnienia na zapytanie tow. Mrokwy. Tow. Pronobis zachęcał członków do czytania „Gazety Robotniczej“. Zebranie zamknięto trzykrotnym okrzykiem na cześć niepodległej Polski Robotniczej.

Sekretarz.

Dział gospodarczy

Miljardy w bankach niemieckich.

Świeżo opublikowany bilans jednego z największych banków niemieckich „Deutsche Bank“ wykazuje czysty zysk w kwocie 185 milionów mk. Zysk brutto wynosi 713 milionów, a w tym procenty 444 miliony, prowizje 198 milionów, inne zyski (papiery procentowe, interesa konsorcjalne itp.) 71 milionów. Koszta handlowe wynoszą 413 milionów, podatki 76 milionów, urzędzenia dobroczynne dla urzędników 15 milionów, amortyzacja kosztów urzędzenia i budynków 22 miliony, koszta fuzji (Hanowerski bank, Brunszwicki i Prywatny w Gotha) 22 miliony marek. — Z czystego zysku przeznaczono 109 milionów marek na fundusze rezerwowe, fundusz pensyjny; dywidendy dla akcjonariuszy za r. 1920 wypłacono 18. proc.

Tow. Siemens-Schuckertowski.

W Wiedniu odbyło się wczoraj posiedzenie austriackiego towarzystwa Siemens-Schuckert. Przedstawiono sprawozdanie za rok 1920. Towarzystwo ma zapewnione obstatunki na dłuższy okres. Dywidendy wypłacono 8 proc. Uchwalono podnieść kapitał zakładowy na 200 milionów kor.

Rodzice! Uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku.

MAŁY FELJETON.

Burzuje na front!

W ostatnich czasach wszystkie, bez wyjątku wszystkie gazety i gazetki, pisma, piśmka i piśmidła mieszczańskie, ziemiańskie, endeckie, luendeckie, en-endeckie, kapackie (K. P. K.), wszystkie szelmy i wycieruchy i konserwatywne i klerykalne i agrarne biją w wielki bęben z powodu całkiem iście niemoralnego upadku panny Meczki. Za czasów gabinetu Moraczewskiego panna ta ofiarowała swą cnotę za 33 centymy francuskie, za lirę włoską, za 2, 3, 4, 5 koronek wyrobu austriackiego, węgierskiego lub nawet czeskiego. Ale następne gabinety tak jakoś genialnie rządziły i gospodarzyły, że marka polska wogóle już nie jest notowana na giełdach wielkiego Zachodu. Dla franka, dolara, sterlinga wdzięki panny Meczki straciły wszelki wdźwięk. Więc strach ogarnął bankierów, ziemian, fabrykantów, kupców, klechów Piastów, rzeźników, paskarzy. Nakopili w swych kasach ogniotrwałych, w pończochach, w palonych butach, pod strzechami i w biurkach miliony, a niektórzy, miljardy papierków i obawiają się, że za miesiąc, dwa, za pół roku te papierki będą się nadały tylko chyba do palenia w piecu.

W ostatnich zaś dniach utarło się porównanie, że Rzeczpospolita dzisiaj znajduje się w takim niebezpieczeństwie, jak rok temu. Rok temu zagrażali bowiem jej bolszewicy, dzisiaj zagraża anemja panny Meczki. Rok temu ocalił Pol-

skę — nie fabrykant, spekulant, kupiec, bankier, ziemianin — ale polski lud.

Któż dzisiaj ocali Polskę?! — wołają na całe gardło bogacze z trwogą spozierając na wory, szafy i stodoły, pełne banknotów. Do broni, obywatelu! Stawiać barykady przeciwko spadkowi waluty. Nasze banknoty w niebezpieczeństwie. Wszyscy do walki! Wszyscy na barykady! Wszyscy na front!

Ha, trudno. Jak wojna, to wojna. Więc wołam z wami gazety i gazetki, pisma i piśmidła: Na front, obywatelu! Kto tylko zdolny do walki, kto ma krew w żyłach... przepraszam — kto ma stopy banknotów w kasach, szafach i siennikach — na front! Na barykady burzuje, paskarze, fabrykanci, Piasty, klechy, bankierzy, dostawcy wojenni — na front! Wyładujcie swe sakwy i wleście zawartość do kas państwowych! Nie zadawajcie się tysiącami, ani setkami tysięcy — oddajcie swoje miliony i miliardy, a panna Meczka nabierze wdzięku i kolorów. Lud, masy, robotnik, chłop inteligent oddawał rok temu swe życie — oddajcie teraz wy swoje góry banknotów, ponieważ tamci ich nie mają. Na front burzuje! Na barykady, panowie! Dość słów, frazesów tromtadrackich, efektów prof. Radziszewskiego i innych pirotechników. Czyny, czyni naród czeka! Od was, burzuje, spekulanci, fabrykanci, lud oczekuje działania. On rok temu ocalił niepodległość tysiącami trupów, ścieląc się na kresach i pod Warszawą. Wyście wtedy, panowie, zmykali do Krakowa, Poznania, Wiednia, Pragi i Paryża. Lud pokazał, że w razie niebezpieczeństwa wszystko odda i poświęci wszyst-

ko — nie tylko pieniądze, ale rzecz wagi najwyższej, ceny nie opłacanej, rzecz ostateczną — życie własne! Teraz jednak lud ocalić już nie może Rzeczpospolitą, bo ocalić ją może tylko ten, co ma bardzo pełną kasę, co ma ruble, marki, korony złote i srebrne, kosztowności, brylanty i banknoty i funty, pudy, centnary banknotów!

Na front tedy, burzuje, wszyscy na front, oddajcie swe miliony i miliardy do kas państwa. Dalej z posad bryło złota! Jeśli naprawdę macie ojczyznę to uczynicie przecie coś dla niej! Wy przecie tylko kochacie, kochacie i furt kochacie! Wy przecie jesteście wrogami nas, socjalów, tylko dlatego — oczywiście — że nie uznajecie „materiaлистycznego poglądu na świat“. Bo wy jesteście przecie idealistami. Zmaterjalizujcie raz przecie ten swój idealizm. Dajcie przykład gołej holocie robociarzy, inteligentów, a ręce wam, że kiedy rozpalicie ogień ofiarny, to oni odejmą sobie od ust i dadzą swój grosz ciężko zapracowany.

Dalejże idealisci z kazałnic, kurjerków i prawicy seimowej uderzcie wraz ze mną w wielki dzwon: Wszyscy na front! Burżuazja naprzód! Złoto, srebro, kosztowności na posag dla panny Meczki i na kurację! Hurra! Hurra! Na bagnety! Burzuje, na front!!!

Nie spieszno wam? — he! he! he! Oj dość tę ojczyznę, toście do tego pierwsi, ale dawać — nie... Dawać umie tylko lud. Nie miał złota, dawał krew. A wy co — zmyślnie mrówki o pajęczym instynkcie a kurzej ślepotcie?!

Zysław.

Korespondencje

Gliwice. Wściekły „Orgesz” hula! Niejaki Blaszczyk z Łabęty, prowadzący mały handelek, pojechał w sobotę wieczorem do Gliwic celem zakupu towaru. Wjeżdżając do miasta został Blaszczyk przez bandy „Orgeszu” napadnięty. Odebrano mu 12.000 mk. gołówek. Orgesz zabierając jego wóz i konia pojechał do swych biur. Po drodze udało się jednakowoż Blaszczykowi z wozu zeskoczyć i zbiec do jednego pobliskiego domu, gdzie zdołał się ukryć. Orgeszowcy atoli wzięli atakować ów dom, chcąc wydostać Blaszczyka, który widząc straszne położenie w jakim się znajduje zaczął krzyczeć przez otwarte okno o pomoc. Na szczęście przybyła patrolka francuska, która wyswobodziła Blaszczyka. Oczywiście pieniądze przepadły, ponieważ bandyci orgeszowcy zapomnieli oddać ową kwotę. Otóż mamy krotki wyjątek z dziejów szlachetnych obrońców Niemczyzny.

St. M.

Gliwice. Szykany robotnika polskiego w Gliwicach. Robotnicy powstańcy, którzy po likwidacji powstania wracają na stare miejsca zajęcia, są zmuszeni znosić straszne szykany ze strony hakatystycznych urzędników w zakładach Huczyńskiego i innych. Otóż naprzykład rządzą panowie kierownicy w warsztatach od powracających Polaków poświadczają, wystawionego przez Niemców o zachowaniu się i przebywaniu robotnika polskiego podczas powstania. Bez poświadczania takowego nie przyjmuje się ich do pracy. W mieście samym napadają robotników polskich orgeszowcy bezkarnie. Włochy i policja pleb. nie czynią wobec tych brutalnych napadów literalnie nic.

Czy Komisja Międzysojusznicza myśli, że wobec tych szykan niemieckiej hołoty, robotnik polski będzie się spokojnie temu przypatrywał?

St. M.

KRONIKA

Znów nowa księga niemiecka.

Berlin, 6. 7. (Rekord.) Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych wydał t. zw. „szarą księgę” zawierającą zbiór materiałów do trzeciego powstania górnośląskiego. W księdze tej stara się udowodnić udział rządu polskiego w powstaniu.

Ludność niemiecka za zatrzymaniem polskiej policji.

Bytom, 6. 7. (Rekord.) W okręgach przemysłowych i górniczych większość ludności niemieckiej zwróciła się do Komisji Międzysojuszniczej z prośbą o zatrzymanie polskiej policji, która ustanowiona została przez powstańców. W Bytomiu przyszło do manifestacji ze strony polskiej ludności z powodu demobilizacji powstańców. Komunikacja telefoniczna między Rybnikiem, Raciborzem i Opolem, tudzież większa część komunikacji międzymiastowej, zostały wznowione. Ruch kolejowy do Bytomia przerwany pokrawnych zajęciach onegdajszych został również wznowiony. Wczoraj i dzisiaj w mieście zapanował spokój.

Likwidowanie biura przepustkowego.

Katowice. (Rekord.) Polskie biuro przepustkowe ogłasza, iż od dnia dzisiejszego nie wystawia więcej przepustek, gdyż polskie wojska powstańcze zastosowały się do polecenia Komisji Międzysojuszniczej i opuściły G. Śląsk.

Zamach niemiecki na Górny Śląsk?

Katowice. (Rekord.) Rodziny niemieckie mieszkające w Katowicach, a mające krewnych w Berlinie otrzymały od nich listy, polecające im opuścić natychmiast teren górnośląski, gdyż w całych Niemczech są czynione energiczne przygotowania do wojny na G. Śląsku.

Stostruplerzy grasują.

Katowice. (Rekord.) Dziś rano o godzinie 9-tej 200 strastruplerów uprowadziło z rynku jednego znanego Polaka aptekarza z pobliskiej wioski. Zaprowadzono go do gimnazjum, które jest obecnie obozem bojowców niemieckich. Poszukiwania za zaginionym nie przyniosły do wieczora żadnych rezultatów.

Kiedy przybędzie Urbankowa koza?

Katowice. (Rekord.) Dziś popołudniu przybył do Katowic ze swoim „sztabem” Dr. Urbanek niemiecki komisarz plebiscytowy, z Opola. Miejscowe koła niemieckie przywitały go owacyjnie.

Niemcy szpiegują wojska polskie i aljanckie.

Katowice. (Rekord.) Odkryto tutaj gniazdo szpiegowskie niemieckie mieszczące się na ulicy Hohenzollerna. Instytucja ta wysyłała szpiegów do Krakowa i Lwowa. Dostarczane wiadomości zbierano w Katowicach i wysłano do Berlina. Znalezione wiele tajnych dokumentów i rozporządzeń władz polskich wojskowych i koalicyjnych.

Rozmaitości

Nowa Europa według statystyki.

Według najnowszy statystyki obszar i zaludnienie nowo ukształtowanych państw europejsk. przedstawia się cyfrowo jak następuje. Cyfry te są mniej lub więcej dokładne, bo granice obecnych państw ulegają teraz jeszcze ciągłym zmianom.

Państwo	Przestrzeń w km. kw.	Zaludnienie w tys.
Rosja	4 200 000	78 000
Francja	551 000	39 000
Ukraina	551 000	36 500
Hiszpania	505 000	20 900
Niemcy	377 000	60 000
Szwecja	448 000	5 850
Finlandja	377 000	3 200
Włochy	312 000	38 000
Rumunia	298 000	15 500
Polska	247 000	23 200
Jugosławia	250 000	12 100
Dania	145 000	3 100
Grecja europ.	142 000	5 200
Czechosłowacja	141 000	13 000
Bułgaria	98 000	4 000
Norwegia	323 000	2 200
W. Brytania	314 000	46 000
Portugalia	92 000	6 250
Węgry	87 000	7 500
Austria	84 000	6 800
Biała Ruś	50 000	4 430
Litwa	50 000	2 200
Łotwa	60 000	2 000
Estonia	44 000	1 100
Szwajcaria	41 300	3 900
Holandja	34 200	6 900
Belgia	29 500	7 600
Albania	26 000	780
Tracja zachod.	12 000	300
Turcja europ.	10 000	1 400
Luksemburg	2 600	270
Teryt. Memla	2 500	120
Teryt. Saary	1 600	650
Teryt. Odańska	1 500	300
Teryt. Żadaru	600	50
Andora	450	5
Lichtenstein	160	11
San Marino	61	11
Teryt. Rieki	21	60
Monako	15	25

Zaznaczyć należy, że Rosja, Ukraina i Białoruś stanowią jedną całość, przez co obszar i zaludnienie Rosji jeszcze się zwiększy. —

Kościół wojujący. (Z inkwizycji hiszpańskiej.) Ofiarą inkwizytorów padło w Europie ogromnie dużo osób, więcej może, niż za czasów rzymskich prześladowań chrześcijan. Podajemy poniżej dla przykładu statystykę kacerzy, zasądzonych w jednej tylko Hiszpanii od roku 1481 do 1820.

Za czasów Torquemady (1481—1498) spalono żywcem 10.220, skazano na galery 97.371.

Za czasów Dery (1498—1507) spalono 3.564, skazano 32.952.

Za czasów Hadryana (1517—1521) spalono 1.620, skazano 21.835.

Od roku 1521 do 1523 spalono 324, skazano 4.481.

Za czasów Alfonsa Maurique (1523—1545) spalono 2.250, skazano 11.250.

Za czasów Tabery (1545—1556) spalono 840, skazano 6.520.

Za czasów Loazys spalono 1.320, skazano 6.600.

Za Filipa II. (1556—1597) spalono 9.390, skazano 18.450.

Za Filipa III. (1597—1621) spalono 1.840, skazano 10.716.

Za Filipa IV. (1621—1665) spalono 2.852, skazano 14.080.

Za Karola II. (1665—1700) spalono 1.630, skazano 6.512.

Za Filipa V. (1700—1746) spalono 1.600, skazano 9.120.

Za Ferdynanda VI. (1746—1759) spalono 10, skazano 170.

Za Karola III. (1759—1788) spalono 4, skazano 56.

Za Karola IV. (1788—1808) skazano na galery znaczną liczbę.

Ogółem spalono żywcem 34.656, skazano na galery 288.214!

Baczność!

Baczność!

W sobotę, dnia 9. 7. br., o godz. 11-tej do południa odbędzie się posiedzenie rozszerzonego Kom. Obwodowego P. P. S. oraz Kom. Okręgowych u p. Kalusa na Zawodzie.

Robotnicy polscy!

Popierajcie i rozszerzajcie swoje pismo

Gazetę Robotniczą.

Konferencja Okręgowa P. P. S. na okręg 66

odbędzie się w niedzielę 10 lipca b. r. w Królewskie-Hucie w lokalu Związkowym ul. Wodna nr. 5. Początek punktualnie o godz. 9-tej.

Porządek dzienny:

1. Wykład o sytuacji politycznej, referent tow. Czajor.
2. dyskusja.
3. XVIII kongres P. P. S. w Łodzi.
4. wybór delegatów na kongres.

Na każde dwieście członków (podług obrachunku z pierwszego kwartału 1921 r.) wysyłają towarzystwa po jednym delegacie.

Spowodu na ważność porządku dziennego prosimy o wysłanie delegatów.

Trzech delegatów wysyłają: Chropaczów, po dwóch: Lipiny, po jednym: Bytom, Bismarkhuta, Świętochłowice Charlociniec, Królewska Huta, Lipiny, Chropaczów, Godula, Hebz, Szombierki, Frydenshuta, Łagiewniki, Zgorzelec, Brzeziny, Kamień, N. Piekary, Rozbark, Karb, Miechowice, Rokietnica, Orzegów, Bobrek, W. Dąbrówka, M. Dąbrowa, N. Heiduki, Szarlej, Eintrachhuta, Brzozowice, Tarn. Góry, N. Radzionków, St. Radzionków, Stolarzowice, Górniki, Wieszowa, Mikulczyce, Kozł. Góra, Grzybowice, Nakło, Rudne Piekary, Orzech, N. Chechło, St. Chechło, St. Tarnowice, Miasteczko, Słomianka, Gliwice, Pyskowice, Łabęty, Pławnowice, Żernica, Ziemiećce, Czakanów, Przyszowice, Wojtowawieś, Niepasice, Lubliniec, Strzebin, Zbarowskie, Kalety, Babieniec.

Za Kom. Obw. P. P. S.
W. Rumpfelt.

Konferencja Okręgowa P. P. S. na okręg 67

odbędzie się w niedzielę dnia 10 lipca b. r. w Zawodzie u pana Szwedę. Początek punktualnie o godz. 9-tej.

Porządek dzienny:

1. Wykład sytuacji politycznej, referent tow. Biniszkievicz.
2. dyskusja.
3. XVIII kongres P. P. S. w Łodzi.
4. wybór delegatów na kongres.

Na każde dwieście członków (podług obrachunku z pierwszego kwartału 1921 wysyłają towarzystwa po jednym delegacie.

Spowodu na ważność porządku dziennego prosimy o wysłanie delegatów.

Trzech delegatów wysyła: Giszowiec, po dwóch delegatów wysyła: Nikoszowiec, Janów, Mysłówice, Siemianowice, Zabrze półn., po jednym: Katowice, Zawodzie, Bogucice, M. Dąbrówka, Szopienice, Nikoszowiec, Giszowiec, Janów, Mysłówice, Słupna, Brzezinka, Załęże, Dąb, Siemianowice, Bańgów, Bytków, Przelajka, Michalkowice, Chorzów, Bykowina, N. Wieś, Wirek, Kochłowice, Józefowice, Załęże Hałda, Radoszowy, Podlarysz, Halemba, Brynów, Rybnik, Czerwionka, St. Dubieńko, Knurów, Chwałowice, Wilcza, Rydułtowy, Biertułtowy, Rudy, Czyżowice, Czuchów, Książenice, Radlin, Niedobczyce, Pszów, Paruszowice, Goleów, Popielów, Nieb. Kuźnia, Zebrzydowice, Szczegółowice, Gotartowice, Bełk, Kamień, Leszczyny, Jedłownik, Skrzysów, Piece, Niawiadom, Żory, Wielepole, Pszowskie Doły, Pszczyna, Kosztów, Krasów, Imielin, D. Łaziska, St. Łaziska, G. Łaziska, Tychy, Czulów, Gostyń, Piotrowice, Podlesie, Ligota, Murcki, Mikołów, Orzesze, Bór N. Wieś, Wygorzele, Mokre, Szeroka, Bendziny, N. Bieruń, Kobier, Zazdrość, Pasieczka, Kostuchna, Dziedzkowice, Ławki, Piasek, Rudoltowice, Fürstengruba, Radoszowice, W. Chelm, Prinzengruba, Kopań, Wola, Jankowice, St. Wieś, Jaruszowice, Zabrze połud., Bielszowice, Kunatów, Pawłów, Ruda, Zabrze-Poremba, Biskupice, Makoszowy, Sośnica, Brzezine, Małe Gorzyce, Raszczyce, Markowice, Nieboszów, Zabelków.

Za Kom. Obw. P. P. S.
W. Rumpfelt.

WESOŁY KĄCIK.

I dawniej plebiscyty nie były lepsze.

Paryski „Ekscelesior” opisuje scenę z komisji skrutacyjnej plebiscytu, który się odbył w pewnym mieście francuskim; głosiła wtedy Francja za lub przeciw cesarstwu. Chodziło o Napoleona III., który sięgnął po godność cesarską, a następnie spytał woli ludu. Otóż w owym mieście był obecny ze strony Napoleona jakiś generał. Burmistrz miasta podawał generałowi kartki, ten zaś, bez względu na to, czy na niej było wypisane „tak” lub „nie”, czytał zawsze „tak”.

— Panie generale — rzekł wreszcie słodko burmistrz — sądzę, że pan niejednokrotnie się pomylił. Oto kartki, na których wyraźnie stoi „nie”, a pan zapewne przez roztargnienie podaje przeciwnie.

Wojownik spojrzał srogo na sąsiada i zawołał gromko:

— Mój dobry panie, jeżeli Jego cesarska Mość, Napoleon III., pański i mój władca, mnie tu przysłał, był przekonany, że umiem czytać.

I po tych słowach odcyfrowywał dalej kartki plebiscytowe na swój sposób.

Wydawca Józef Biniszkievicz w Katowicach.

— Odpowiedzialny redaktor W. Rumpfelt w Katowicach. —